GŁOS PRACY

Organ Polskiego Związku Wolności

Nr 18 Dnia 4 maja 1944 r. Rok V

...Nie rozprawiajcie wiele o formie przyszłych rządów w Polsce. Nie ci najlepiej urządzą, którzy najwięcej rozprawiają ale ci, którzy najgoręcej czują i najpełniejsi są poświęcenia.

A. Mickiewicz „Księgi Pielgrzymstwa"

CIENIE Z NAD TAMIZY

Nie da się zaprzeczyć: wiadomości, nadawane z Londynu dla Polski, są wstrzemięźliwe. Znać tu rączkę cenzora. Te natomiast wiadomości, które są bardziej wyczerpujące, nie stanowią dla nas materiału budującego.

W przededniu inwazji musiano ze względów wojskowych wprowadzić w Anglii drastyczne ograniczenia co do informowania świata o tym, co dzieje się na wyspach. Trudno się temu dziwić, jak również temu, że prasa angielska, przeżywając w gorączce oczekiwania swój okres ogórkowy, żądna jest wrażeń i nieszkodliwych sensacyj.

Przed kilku tygodniami agencja Reutera nadała z Kairu mętny komunikacik, zaprzeczający o rzekomo masowych dezercjach z wojska polskiego, a stwierdzający tylko przeciętną normę dezercyj. Bliższe wyjaśnienie tej wiadomości przyniosło nam w dniu 25 kwietnia radio londyńskie w komunikacie Ministra Obrony Narodowej gen. Kukiela o treści następującej:

W ub. tygodniu przed polskim sądem polowym w Szkocji stanęło 21 żołnierzy żydów, oskarżonych o dezercję z szeregów. 7-iu z nich skazano na najniższą przewidzianą w kodeksie wojskowym karę 1-go roku więzienia, pozostałych zaś od 1 do 2 lat więzienia. Z procesu wyłączono tych, którzy przed rozprawą wyrazili chęć powrotu do szeregów. Otrzymali oni porządkową karę po 7 dni aresztu za wydalenie się z oddziałów bez przepustek. Bronił oskarżonych oficer rezerwy—żyd z zawodu adwokat. Wyroki przekazano dowódcy, który ma prawo odroczyć ich wykonanie do czasu demobilizacji, a nawet karę umorzyć. Sprawa wynikła z tego powodu, że na początku r. b. wielu żołnierzy żydów wyraziło chęć przejścia do służby w wojsku brytyj. W dniu 13. III. zwolniono z armii polskiej 207 żołn. żydów, których przyjęto do armii brytyjskiej w drodze wyjątku, zapowiadając, że dalsi kandydaci nie będą już przyjmowani. Wówczas żołn., którym zamknięto drogę do armii brytyj., wystąpili z zarzutem złego traktowania ich przez oficerów. W drożono z tego powodu śledztwo w 6 wypadkach i winnych ukarano. W toku rozprawy ujawniono inne skargi, które zostały zaprotokułowane przez sąd i skierowane do rozpatrzenia. Mimo, iż rozprawy w sądzie są tajne, dopuszczono na sprawę dwu członków Rady Narodowej Szwarcbarda i Szereda, oraz delegata Federacji żydów polskich, Reissa. W zakończeniu komunikat dodaje, że w wojsku polskim w Anglii 37 żydów posiada stopnie oficerskie 9-u zostało ostatnio awansowanych na poruczników i 3 na kapitanów. 2 żołnierzy żydów odznaczonych zostało krzyżami „Virtuti Militari", 26 „Krzyżami Walecznych" i 3 „Krzyżami Zasługi".

Komunikat gen. Kukiela został wydany nie bez powodu. Dokoła sprawy dezercji żydów z wojska polskiego prasa londyńska narobiła wiele szumu.

W reszcie adwokaci oskarżonych spowodowali w Izbie Gmin interpelację, na którą przedstawiciel bryt. min. spraw wojskowych mógł tylko oświadczyć, iż „wątpi, by jakikolwiek inny rząd mógł uczynić więcej, niż to, co zrobił rząd polski, zwalczając antysemityzm w armii".

Obok procesu przeciwko żydom ma być sądzonych dalszych jeszcze 24 dezerterów narodowości ukraińskiej i białoruskiej.

Proces, który został przeprowadzony, uzasadniony z punktu widzenia prawnego i wojskowego, ma niewątpliwie tło i kulisy polityczne. Nie warto się nimi zajmować. Manewry, podjęte z powodu tego procesu, stanowią jeden więcej dowód, że dokoła rządu polskiego w Londynie wytworzono atmosferę, w której czycha się na każdą okazję, by w opinii brytyjskiej poderwać jego autorytet. My w kraju nie przywiązujemy żadnego znaczenia do udziału żydów w armii polskiej na obczyźnie. Nie jesteśmy antysemitami tak samo, jak bezpodstawny jest zarzut o antysemityzmie w armii polskiej. Jesteśmy za uwolnieniem z szeregów wojska polskiego tych wszystkich żydów, którzy wyrazili ku temu chęci. Wiąże się to oczywiście z jednoczesną rezygnacją z obywatelstwa polskiego.

Wychodząc z tych założeń, musimy stwierdzić, że wytoczenie procesu o dezercję żydom uważamy za krok niepotrzebny i za błąd polityczny. Nie rozumiemy dla jakich powodów w obecnej trudnej sytuacji rząd p. dobrowolnie tworzy sobie przeszkody.

Bardziej pocieszającą, lecz nie mniej charakterystyczną jest wiadomośc o przydzieleniu lotnictwu polskiemu maszyn typu „Lancaster". Są to najwyższej klasy samoloty brytyjskie. Długo musieli lotnicy polscy zasługiwać się, by otrzymać ten nowoczesny sprzęt lotniczy. Narazie trenuje na nowych maszynach dywizjon mazowiecki.

I wreszcie jeszcze jedna sprawa. Do Filadelfii wyjechała na kongres Międzynarodowego Biura Pracy delegacja polską z min. Stańczykiem na czele. Według radia londyńskiego w skład jej wszedł jako przdstawiciel polskich pracodawców niejaki Falter.

Kim był Falter przed wojną wiedzą nie tylko w tajemniczeni. Operował on w ciężkim przemyśle, na Śląsku. Jako członek wielu rad nadzorczych zajmował się „finansowaniem" nie z własnej kieszeni produkcji i zbytu. W okresie najcięższego kryzysu gospodarczego dochody Faltera szacowano skromnie na 80.000 zł polskich miesięcznie. Nie chcemy uprawiać niepotrzebnej demagogii. Falter odżył i operuje na terenie Londynu. W charakterze delegata polskiego na M.B.P. nawet z ramienia fikcyjnych pracodawców przynosi nam wstyd, a dla polskiego świata pracy stanowi wręcz prowokację. Na ręce urzędującego w kraju p. Wicepremiera, któremu osoba Faltera nie jest obca, zgłaszamy protest, podkreślając, że przyszła Polska rekinów przemysłu typu Faltera nieścierpi.

Świat pracy a świat spekulacji

Jeśli między bogactwem a nędzą zawsze był przedział, to przedział ten nigdy nie był większy, niż w obecnym potopie wyniszczenia się ludności z odzieży, bielizny, obuwia. Popatrzeć tylko, jak idzie ubrany do pracy robotnik, jak pracownik biurowy śpieszy do swych zajęć codziennych, jak ubogo ubrana jest warszawianka, ta, której szyk, zdobyty kosztem żołądka, przed wojną był przysłowiowy, opiewany we wszystkich przebojach.

Dziś Warszawa pracy chodzi pocerowana, wyłatana. przenicowana na wszystkie możliwe strony.

Z przerażeniem ten i ów robi codzienny przegląd swego ubioru i bada jego wytrzymałość. Po wszystkich zakamarkach szuka się łat, zdatnych jeszcze do zaklajstrowania świecącej biedy. Ale i łat już brak. Co nie skonsumowały mole, pożarły kontyngenty.

Ludność Warszawy tak jest obdarta z odzieży, jak obdrapane są z tynków jej kamienice.

Nie żarty, pięć lat przecież wojny. A jednak swoje łachy mężczyźni noszą z patrycjuszowską godnością, a niewiasty swe poprzerabiane szatki z wdziękiem artystek filmowych. To również jest swego rodzaju szary, codzienny heroizm, tak zawzięcie i uparcie walczyć z biedą.

O tym, czym się polski swiat pracy odżywia, trudno jest pisać, toby rozsadziło ramy zwykłego artykułu. Warto tylko nadmienić, że i tu przysłowość naszych gospodyń czyni istne cudeńka.

Tyle tylko spostrzeżeń z życia pracowniczego, bo jest jeszcze świat pasożytniczy Warszawy i jemu należy się kilka uwag.

O — ten świat nosi się wykwintnie, **prowokująco wykwintnie:** ubrania jak z igły, suknie jak z ostatniego pokazu modeli, obuwie jak dopiero zdjęte z kopyta. Niejedna dama z tej sfery wartością swych futer, sukien, pierścieni mogłaby dokarmiać przez rok kilka hufców dziatwy z ochronek i szkół. Czy jest w tym przesada, czy można ocenić, przetłumaczyć na język waluty pierścienie, złoto, brylanty na pulchnych paluszkach wojennej milionerki, spekulantki i kombinatorki? Czy znane ogółowi są fakty, jak bajońskie płacą rachunki panowie nowobogaccy w luksusowych barach lub zamaskowanych domach rozpusty?

Zawsze istniała bieda i zawsze jej kosztem rozpychała się spekulacja. I to było smutne, dziś ów przedział między światem spekulacji jest tragiczny. Dlatego lepiej nie prowokować. Za poważne czasy i za smutne. Więc trochę skromniej, panowie od robienia złotych wojennych interesów. Nie prowokujcie we własnym swoim interesie. Czy aż do tego stopnia jesteście głusi, że nie słyszycie grzmotów nadchodzącej burzy?

Wojenna warstwa dorobkiewiczowska potrafi zbijać kapitały, potrafi się bawić w najtrudniejszych dla społeczeństwa czasach, nie umie jednak rozsądnie myśleć kategoriami społecznymi. I stąd też, gdy nadchodzą przełomowe chwile, za to, że nie chciała dawać na nędzę, daje potym swe głowy.

PRZEGLĄD POLITYCZNY

Sprawy polskie. Dnia 27.IV. premier Mikołajczyk i min. spraw zagran. Romer odbyli w Londynie dłuższą konferencję z ameryk. podsekr. stanu Stetiniusem. Tematem rozmów była ogólna sytuacja międzynarodowa. W konferencji brał udział amer. chargé d'affaires przy rządzie polskim.

Dnia 28.IV. w Izbie Gmin ponownie zainterpelowano rząd brytyjski w sprawie dezercji żydów z armii polskiej. Tym razem zaatakowano prawomocne wyroki sądu polowego. Rzecznik rządu brytyjskiego potwierdził, że jednorazowe przejście 200 żydów z armii polskiej do brytyjskiej było uzgodnione z rządem brytyjskim, lecz dalsze dezercje nie miały być tolerowane. Sprawy nie należy wyolbrzymiać.

Dnia 23 kwietnia Prezydent Rzeczypospolitej przyjął przedstawicieli polskiego ruchu podziemnego, którzy przybyli ostatnio z Polski do Londynu.

Po podpisaniu polsko-angielskiej umowy lotniczej naczelny wódz mianował dotychczasowego inspektora lotnictwa dowódcą polskich sił powietrznych. Będzie on nosił odpowiedni tytuł angielski.

Zakończenie obrad w Filadelfii. Międzynarodowy Kongres Pracy zakończył swe trzydniowe obrady wydaniem deklaracji, która ma być nową kartą swobód obywatelskich. Na kongresie nie była reprezentowana Rosja Sowiecka. Na ten temat wypowiedziały się moskiewskie „Izwiestia", stwierdzając, że Rosja nie uznaje obecnej Międzynarodowej Organizacji Pracy, stanowiącej swego rodzaju przybudówkę do skazanej na zagładę Ligi Narodów. „Izwiestia" proponują stworzenie nowej instytucji, w której przedstawiciele rządów, pracodawców i pracowników byliby jednakowo reprezentowani. Obecną organizację należało by rozwiązać.

Stanowisko sowieckie nie wnosi żadnych nowych postulatów organizacyjnych. Opiera się ono na negatywnym podejściu Rosji do Ligi Narodów, której jednym z ostatnich pociągnięć było usunięcie Rosji z tej instytucji w związku z rosyjską agresją na Finlandię. Stanowisko do Ligi Narodów rozszerza Rosja Sowiecka na Międzynarodową Organizację Pracy, która bądź co bądź była instytucją zupełnie niezależną od Ligi Narodów.

Postulaty pokojowe Labour Party. Komitet wykonawczy brytyjskiej Partii Pracy przygotował i uchwalił postulaty dla swej reprezentacji politycznej na konferencję pokojową. Labour Party wysunie następujące żądania: utrzymanie ścisłej współpracy W. Brytanii ze Stanami Zjedn. i Rosją; pełne rozbrojenie Niemiec i Japonii; ukaranie zbrodniarzy przez trybunały poszczególnych krajów; przymusowe karne zatrudnienie członków SS i funkcjonariuszów Gestapo dla odbudowy zniszczeń wojennych; wysiedlenie osób pochodzenia niemieckiego z poszczególnych krajów do Niemiec i równoczesne przeniesienie mniejszości narodowych do ich krajów macierzystych.

Finlandia a Związek Sowiecki. Po odrzuceniu po raz drugi przez Finlandię warunków rozejmu z Z.S.S.R. rząd sowiecki wystosował 23.IV. do rządu fińskiego notę, w której stwierdził, że „przyjmuje do wiadomości odrzucenie przez rząd fiński rosyjskich warunków zawieszenia broni, przedłożonych fińskiej delegacji pokojowej w czasie jej pobytu w Moskwie w d. 26—29 marca r. b.".

Rząd sowiecki ogłosił treść tych warunków, które są znane już z poprzednich oświadczeń. Sprecyzowano dodatkowo wysokość odszkodowania wojennego na kwotę 600.000.000 dolarów, płatnych w ciągu 5-ciu lat w towarach, stanowiących przedmiot eksportu. Sformułowano również żądanie zrzeczenia się przez Finlandię na wieczne czasy i zwrócenie Rosji portu i okręgu Petsamo z tym, że Z.S.R.R. po przyjęciu warunków pokojowych zobowiąże się nie żądać dzierżawy półwyspu Hangoe z portem tej samej nazwy.

Jak wynika z noty sowieckiej, Finlandia odrzuciła warunki rosyjskie w dniu 19.IV., motywując swoją decyzję względami „natury technicznej. Zastępca komisarza sowieckiego dla spraw zagranicznych Wyszyński na konferencji prasowej odpierał zarzut rządu fińskiego co do argumentu, że propozycja sowiecka co do zaofiarowania pomocy wojskowej przez Rosję dla wypędzenia i rozbrojenia Niemców godzi w niezależność Finlandii. Zdaniem Wyszyńskiego Finlandia zrzezygnowała ze swej niezależności, zgadzając się na wkroczenie na swe terytorium wojska niemieckiego.

W sprawie odszkodowania wojennego i jego wysokości Wyszyński dorzucił, że „agressor ze względów moralnych i wymogów prawa międzynarodowego nie może nie być pociągnięty do zwrotu kosztów wojennych stronie zaatakowanej".

Rosyjskie warunki pokojowe, jak stwierdził Wyszyński, były aprobowane przez rząd brytyjski, a rząd Stanów Zjednocz. był informowany o toku rokowań i wysuniętych przez Z.S.S.R. warunkach.

Wypada stwierdzić, że rząd sowiecki wobec walczącej przeciw Rosji Finlandii zachowuje stanowisko kurtuazyjne, jakkolwiek stawia twarde warunki, uznane przez Finlandię za nie do przyjęcia. Dalszy ciąg rozegra się zatym na froncie.

Stetinius wyjeżdża z Londynu. Min. Stetinius zakończył konferencje z członkami rządu brytyjskiego w Londynie. Odbył ostatnie rozmowy z Churchillem, Edenem araz ambas. sow. Gusiewem. Oficjalny komunikat stwierdza, że w dyskusjach zostało poruszone wiele zagadnień obecnych i przyszłościowych, które będę miały wielki wpływ dla ułożenia wspólnych stosunków i współpracy na czas wojenny i w przyszłości. „Times" zaopatruje komunikat oficjalny komentarzem, podkreślającym, że przywódcy aliantów przygotowani są obecnie na wszystko, co im przyniosą wypadki. Tym razem ewent. niespodziewane załamanie się Niemiec i rozejm z nimi nie zaskoczą sprzymierzeńców, jak to się stało w poprzedniej wojnie. Wszystko bowiem zostało szczegółowo omówione i uzgodnione.

Chcemy wierzyć komentarzowi „Timesa", dodamy od siebie. Oczekujemy wyników na polu walki i prawdziwej zgody między aliantami również w naszej sprawie.

Odezwa Labour Party. Z okazji 1 maja brytyjska Labour Party wydała odezwę do wszystkich robotników świata, w której m. in. podkreślono, że „wasze łańcuchy wkrótce już skruszone zostaną przez ciosy, których siła wyda się nieprawdopodobna". Przesyłając wyrazy przyjaźni i trwania u boku towarzyszy z państw okupowanych odezwa stwierdza, że partia czyni wszystko, by zorganizować skuteczną i wydajną pomoc natychmiast po ustaniu działań wojennych i pracuje nad tym, by zbudowany został nowy porządek świata, oparty na prawdziwej wolności i demokratycznej sprawiedliwości społecznej oraz równouprawnieniu wszystkich narodów. Zwracając się do robotników niemieckich, odezwa stwierdza, że winni oni czynami swoimi wykazać dobrą wolę, jeśli chcą odzyskać szacunek i przyjaźń swych towarzyszy świata demokratycznego.

Wiadomości z kraju

WARSZAWA. Wyżsi dygnitarze Gestapo, SS i policji ukryli się w podziemiach. Działają bezimiennie. Mimo to nie są bezpieczni. W ub. tygodniu dokonano udanego zamachu na pułkownika policji Gressera i jego zastępcę. Wieści głoszą, że zginął w tym zamachu komendant policji i Gestapo na okręg warszawski, a więc następca Kutschery.

Widmo — tramwaj na ulicach Warszawy z kontrolerami niemieckimi, wyłapującymi wieszających się pasażerów, spotkała przykrość. Został zaatakowany w rej. pl. Narutowicza przez tajemnicze auto pancerne. W wyniku ataku trzech gorliwych kontrolerów niemieckich rozstało się z życiem. Tramwaj — widmo zniknął narazie z widowni.

Gorliwie zasługują się w służbie okupanta kontrolerzy elektrowni. W wyniku przekroczeń terminów wygaszania kontrolerzy elektrowni składają odpowiednie raporty, co pociąga za sobą wyłączenie światła w całych nieraz domach. Wśród tych gorliwych kontrolerów są urzędnicy polscy. Czy przypadkiem nie szukają niepotrzebnego guza? Radzimy więcej wstrzemięźliwości.

Gestapo pracuje w Warszawie skutecznie. Działa po cichu, nie na ślepo, według dobrych wskazówek i informacyj. Czujność należy podwoić.

1-szy maj, święto shańbionej przez okupanta pracy, na terenie Warszawy przeszło wyjątkowo spokojnie. Biura i zakłady pracy częściowo zwol-

nione były od normalnych zajęć. Na mieście ruch był zmniejszony. Przede wszystkim rzucało się w oczy, że na ulicach nie widać było ani wojskowych, ani policji. Świętowali w lokalach zamkniętych.

LUBELSZCZYZNA. Rozpoczęła się t. zw. dobrowolna ewakuacja cywilnej ludności. W pierwszym rzędzie uciekają na zachód właściciele majątków z inwentarzem żywym i martwym, dla którego otrzymują wagony kolejowe. Niemcy ewakuują również przedsiębiorstwa przemysłowe. Zamojszczyznę opuściły już dawno przybłędy niemieckie, które osadzono na roli po znanych krwawych pacyfikacjach.

KIELECKIE. Ruchy oddziałów partyzanckich dają się odczuwać w szeregu miejscowości. Nie wydaje się jednak, by wszystkie oddziały partyzanckie podlegały jednolitemu kierownictwu. Działają przeważnie na własną rękę. Okoliczne majątki są już, jeśli chodzi o środki żywności, doszczętnie wyeksploatowane.

LWOWSKIE. Ze Lwowa docierają do Warszawy b. słabe tylko wiadomości. Ostatni czwarty z kolei nalot poczynił duże zniszczenia. Ukraińcy nie zaprzestają przy każdej okazji mordowania Polaków. Nabrali dużego animuszu wojennego. Oddziały ukraińskie wyrażają gotowość obrony Lwowa przed armią rosyjską.

BIAŁORUŚ. Niemcy drogą propagandy i przy pozorach pewnej samodzielności Białorusi przygotowują brankę wojskową. Powołują różne roczniki i tworzą oddziały, które mają bronić Białorusi przed armią sowiecką. Jakie ostatecznie wyda rezultaty ta akcja, niedaleka przyszłość okaże.

WILEŃSZCZYZNA. Oddziały polskiej partyzantki dają się we znaki na zapleczu frontu niemieckiego. Partyzanci polacy mają tu ciężkie zadanie. Walczyć muszą nie tylko z Niemcami, ale i z wasalnymi oddziałami litewskimi. Ponadto brak jest porozumienia z dywersantami sowieckimi, których działalność wymaga nieraz interwencji partyzantki polskiej.

SYTUACJA WOJENNA

(Zestawiono do dnia 2.V.1944 r.).

Front Zachodni. Ofensywa lotnicza aliantów na froncie zachodnim nie osiągnęła jeszcze swego kulminacyjnego punktu. Wyrazem jej obecnego natężenia jest fakt, że w ciągu tygodnia zrzucono na tereny okupowane i Rzeszę około 24.000 tonn bomb. Ofensywa lotnicza wskazuje z jednej strony na charakter przygotowawczy do inwazji lądowej, z drugiej strony, jeśli chodzi o Rzeszę, wskazuje że jest jeszcze w dalszym ciągu próbą definitywnego zniszczenia lotnictwa niemieckiego, opanowania przestworzy i zdemoralizowania postawy niemieckiej ludności, a więc próbą rozbicia Niemców wyłącznie przez lotnictwo. Tego rodzaju koncepcja wojskowa nie została jeszcze zarzucona przez aliantów. Świadczą o tym gigantyczne bombardowania ośrodków życia wojennego i gospodarczego w Rzeszy, jak np. ostatnie bombardowanie Berlina. Wydaje się, że Niemcy modlą się do aliantów o rozpoczęcie inwazji. Obiecują sobie po niej sukcesy. Czerpią natchnienie z prasy amerykańskiej, liczą się z rozpoczęciem inwazji między 15 a 21 maja, z dużym jednak niepokojem liczą się również z dalszym terminem, gdzieś w połowie lata. Narazie Niemcy czynią tajemnicze przygotowania obronne na terenie Danii, gdzie spodziewają się uderzenia z lądu. W ostatnich dwuch tygodniach poza działalnością lotnictwa obie strony przeprowadzają wstępne harce na morzu, w których biorą udział lekkie jednostki marynarki wojennej. Z akcji na froncie zachodnim komunikaty niemieckie tendencyjnie podnoszą o 50% straty lotnictwa aliantów oraz zaciemniają sytuację, fałszując siłę uderzenia lotnictwa niemieckiego na koncentrację marynarki i wojsk w portach angielskich.

Front Włoski i Bałkański. Na obu półwyspach — bez zmian. Wypady patroli, słaba działalność lotnictwa. Opór partyzantów jugosłowiańskich wzrasta. Na obu frontach bez zmian.

Front Wschodni. I tu zastój w większych działaniach nie został przerwany. Sewastopol broni się, ewakuacja z Krymu trwa, na Morzu Czarnym dochodzi do potyczek. Nad dolnym Dniestrem, pod Kiszyniowem, Jassami i Pascani Rosjanie rozszerzają swoje przyczółki mostowe, a przede wszystkim przegrupowywują swe wojska, koncentrują posiłki, dowożą zaopatrzenie. Czynią poważne przygotowania do ofensywy, przewidzianej przez rzeczoznawców dopiero na okres letni. Od Tarnopola aż po Kowel sytuacja nie uległa zmianom. Ofensywa niemiecko-węgierska ugrzęzła i nie czyni dalszych postępów. Lwów po raz czwarty był silnie bombardowany przez Rosjan. Mannstein siedzi w Dublanach i opracowywuje plany. Ofensywne albo tylko obronne. Nad Prypecią i wyżej na północ zupełna cisza. Na odcinku północnym również bez zmian. Cały więc front wschodni zastygł w oczekiwaniu dalszych wydarzeń.

Oddziały armii krajowej operują na Wołyniu. Toczą się w rej. Lubomla i Zamłynia ciężkie boje.

Z SAMOOBRONY SPOŁECZNEJ

Komunikat Nr 7 S.O.S. podaje szereg instrukcyjnych uwag z dziedziny postawy społeczeństwa. Między in. przypomina:

„Zakaz nabywania prasy gadzinowej w każdy piątek **obowiązuje**. Zakazu tego nie należy lekceważyć. Społeczeństwo polskie musi się zgodzić na pewne ograniczenia, mające na celu zachowania zbiorowej postawy i wykazanie dyscypliny społecznej".

OFIARY: Michał Wołodyjowski 500, Dąb I 300, Sprawa 85, Grot 60, Jeden 10, Grot 20, Aptekarz 20, Sygnał 30, Dąb II 20, Julek 20, Do 30, Bochnez 20, Kostek 50, S. K. 10, Drobiazg 5, Olek 5, Kutno 10, Antoś 5, X 5, Baśka 10, Mewa 5, Robotnik 8, Nic 2, Lena 5, Z. Z. 10, Wujek 5, Ciocia 5, Sęp 10, Włocławek 10, Szopen 10, Jaśmin 20, A. D. 60, Zdzich papier.

Na „Fundusz Centry": Norbert 300, Żur 200, W. I. 100, Hrabia O. 500.